

Protokół 18/2025

18. Komisja Rewizyjna w dniu 2025-12-29

Miejsce posiedzenia: Sala Konferencyjna Urzędu Miasta i Gminy w Serocku

Obrady rozpoczęto 2025-12-29 o godzinie 13:00, a zakończono o godzinie 13:58 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 5 członków Komisji.

Obecni:

1. Sławomir Czerwiński
2. Magdalena Jakubowska-Gniadek
3. Teresa Krzyczkowska
4. Mariusz Kusiak
5. Mariusz Rosiński

Dodatkowo w posiedzeniu udział wzięli:

1. Rafał Karpiński – Sekretarz Miasta i Gminy Serock
2. Mateusz Wyszynski - Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak otworzył posiedzenie Komisji, powitał wszystkich zebranych, sprawdził obecność wszystkich Radnych. Przewodniczący poinformował o porządku obrad, który przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.
2. Zapoznanie z treścią pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie z dnia 08.12.2025 r. w związku z pismem Mieszkanki z dnia 28.11.2025 r.
3. Sprawy różne.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak wobec braku uwag do porządku obrad przeszedł do realizacji kolejnego punktu obrad.

2. Zapoznanie z treścią pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie z dnia 08.12.2025 r. w związku z pismem Mieszkanki z dnia 28.11.2025 r.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak wskazał na pismo Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie z dnia 8 grudnia 2025 r. w związku z pismem Mieszkanki z dnia 28 listopada. Podał, że 8 grudnia wpłynęło do urzędu pismo, natomiast na ręce Przewodniczący Komisji spłynęło ono w dniu 22 grudnia od Przewodniczącego Rady, wobec czego po konsultacji z członkami Komisji zapadła decyzja, aby jeszcze w tym roku Komisja spotkała się i zapoznała z treścią pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej. Wskazał, że Komisja ma całość dokumentacji tj. pismo RIO oraz wniosek Mieszkanki.

Radny Sławomir Czerwiński wyraził wątpliwość i podał, że w piśmie RIO jest wskazana Komisja Skarg, Wniosków i Petycji jako właściwa do rozpatrywania skarg, wobec czego zapytał, czy powinno się to traktować jako skargę, czy jako kontrolę, podczas gdy powyższe zostało zadekretowane przez Przewodniczącą Rady na Komisję Rewizyjną.

Sekretarz Rafał Karpiński wskazał na rozpatrzenie skargi i przywołanie przepisu KPA - 229.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak zauważył, że wskazywane są dwie komisje – Skarg i Wniosków i Komisja Rewizyjna i, że Regionalna Izba Obrachunkowa wskazuje, że jedną z podstawowych funkcji Rady Gminy jest funkcja organu kontrolnego w gminie: „zgodnie z artykułem 15, w związku z artykułem 18a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, Rada przy pomocy Komisji Rewizyjnej kontroluje działalność wójta burmistrza gminnych i jednostek organizacyjnych”. Zostało wskazane, że właściwa jest Komisja Skarg, Wniosków i Petycji.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że jeżeli mówi się o skardze, to coś musi być przedmiotem konkretnie tej skargi, a tutaj przedmiotem jest jakieś działanie bądź zaniechanie. W omawianym przypadku nie było zaniechania, było działanie w granicach prawa. Z pisma przewodniego z Regionalnej Izby Obrachunkowej wynika, że temat przekazano do właściwego organu, powołano się na przepisy KPA, RIO uważa się za niewłaściwy organ, wtedy jest wskazany organ właściwy do załatwienia tematu. Skarżąca w tytule pisze, żeby przeprowadzić kontrolę legalności działań burmistrza, a organem uprawnionym jest Komisja Rewizyjna, która ma dostęp do wszelkich dokumentów, jeżeli będzie upoważnienie. Kolejnym wątkiem jest to i powyższe zostało uzgodnione z prawnikami, że żeby Komisja Rewizyjna mogła wejść głębiej w temat, przeanalizować źródłowe dokumenty, no to musi być upoważnienie uchwałą całej Rady Miejskiej do tego, żeby taką kontrolę burmistrza przeprowadzić, żeby zlecić kontrolę. Wydaje się, że powyższe wskazuje na kontrolę legalności działań burmistrza, nie jest to skarga, bo nie widać przedmiotu skargi.

Radny Mariusz Rosiński powiedział, że Regionalna Izba Obrachunkowa wskazuje, że inne komisje też mają uprawnienia kontrolne, ale dwie zostały wskazane do tego - Rewizyjna i Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Podał, że po wyjaśnieniach pana Sekretarza skłania się ku temu, że Komisja powinna zająć się zapoznaniem z pismem, a następnie trzeba zastanowić się, czy Komisja będzie wnioskować o to, żeby kierować do Rady Miejskiej wnioski o to, żeby wprowadzić to do pracy Komisji jako kontrola doraźna. Wówczas Komisja będzie uprawniona do zapoznania się z dokumentami bardziej szczegółowymi dotyczącymi postępowania zamówienia publicznego. Dodał, że Mieszkanka wskazuje w swoim piśmie na legalność postępowania, odwołuje się do artykułu 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i do artykułu 7 ustawy o samorządzie gminnym. Powiedział, że chciałby zapoznać się z jakimś szerszym komentarzem do tego pisma, które otrzymali, ponieważ pojawiają się zapytania, są wątpliwości, potrzebne jest doprecyzowanie. Dodał, że oczekiwałby tego po dzisiejszym posiedzeniu, a dalej Komisja będzie podejmować jakieś decyzje.

Kierownik Mateusz Wszyński wyjaśnił, że pismo Mieszkanki zawiera cztery punkty. Jednym z nich jest ograniczenie odbioru bioodpadów do maksymalnie trzech pojemników z jednej

nieruchomości, ten temat był wielokrotnie poruszany, że będzie odbierana od mieszkańców każda ilość odpadów biodegradowalnych, tylko że zmieni się zasada odbioru tych odpadów, nie z worków, tylko będą odbierane w pojemnikach. Powiedział, że jeśli będzie wystawionych pięć pojemników, to zostanie odebranych pięć pojemników, jeśli będą wystawione dwa worki, nie zostaną one odebrane, czyli będzie odbierana każda ilość, ale w pojemnikach. Obecna umowa obowiązuje do 31 stycznia 2026 roku. Komunikat o tym sposobie odbierania od 1 lutego pojawi się w niedługim czasie, tak, żeby nie wprowadzać zamieszania, że od 1 stycznia zmienia się zasada odbioru odpadów. Taki komunikat stosownie się pojawi na stronie.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że Pan Burmistrz chyba na listopadowej sesji mówił, że pojemniki mają na celu to, żeby po pierwsze ten system troszkę był tańszy dla ludzi, ponieważ będzie szybciej, sprawniej, łatwiej firmie odbierającej z takich pojemników odpady biodegradowalne zielone opróżnić, wywieźć i zagospodarować. Worki powodują konkretne czynności, trzeba je rozrywać, są dodatkowe koszty, ludzie, obsługa.

Radna Teresa Krzyczkowska powiedziała, że według niej nie chodzi o powyższe, tylko, że umowa, która została podpisana z podmiotem odbierającym, była na trzy pojemniki.

Kierownik Mateusz Wyszyński powiedział, że umowa jeszcze nie została zawarta. Powyższe było wyjaśnione, że będzie zawarty stosowny aneks, który będzie rozszerzał, że firma będzie odbierała każdą ilość, ale w pojemnikach z odpadami luzem.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak zapytał, czy dopiero będzie aneks?

Radny Mariusz Rosiński powiedział, że zarzut jest taki, że w specyfikacji zamówienia było ogłoszone, że tylko 3, a finalnie na podstawie uchwały, którą Rada przyjęła jest, że dowolna ilość, czyli, że firmy zostały wprowadzane w błąd i taki jest zarzut. Dodał, że nie widzi problemu, bo wszystkie firmy miały takie same warunki, nikt nie był bardziej preferowany. Zarzut jest taki, że był ogłoszony przetarg i w trakcie rozstrzygnięcia została przyjęta uchwała, która mówi, że dowolna ilość, a to nic nie zmienia, że została przyjęta, bo obowiązywałaby poprzednia, gdzie też nie było żadnego ograniczenia, wszystko było odbierane, tylko że nie w kontenerach, nie w pojemnikach, tylko w workach. Zapytał, czy warunki zostały zmienione, czy przedstawiono i ogłoszono wszystkim, którzy się ubiegali i chcieli startować w tym przetargu, czy oni wiedzieli, że jest zmiana warunków gry, że nie ma ograniczenia do trzech pojemników? Radny zapytał, jak ta kwestia wyglądała technicznie?

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że firmy dały cenę jednostkową za odbiór jednej tony odbioru odpadów, ponadto w specyfikacji warunków zamówienia jest napisane, że firma ma obowiązek dostosowania się do zmieniających się przepisów lokalnych, czyli każdy miał jasne zasady, jeżeli chodzi o odbiór odpadów. Wobec czego firma ma obowiązek dostosowywać się zarówno do zmiany zasad lokalnych czy krajowych, ten warunek był zapisany w specyfikacji, co oznacza, że jeżeli jeszcze inaczej zmienilibyśmy zasady, to firma ma obowiązek się dostosować.

Radny Mariusz Rosiński zapytał, czy firmy startując w przetargu muszą się godzić na to, że coś się może zmienić i firmy zgadzają się na to, że dostosują się, jeżeli będą chcieli oczywiście realizować dane zlecenie? Dopytał, czy nie mogą się odwołać na tej podstawie, że były tylko trzy, a teraz jest nieograniczona ilość?

Kierownik Mateusz Wszyński odpowiedział twierdząco i dodał, że nie mamy też wpływu na przepisy krajowe. Podał, że przetarg ogłosiliśmy na 24 miesiące i jest wiadomo, co się może wydarzyć za pół roku, jak np. zmieni się ustawa i wówczas firma będzie musiała się dostosować do tego.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zauważyła, że w piśmie od Mieszkańki jest napisane, że wprowadzenie limitu pojemników w warunkach przetargu jest działaniem poza zakresem uprawnień gminy, co oznacza, że nie chodzi tylko o umowę przetargową, ale i przekroczenie zakresu uprawnień gminy.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak wskazał na punkt pierwszy pisma odnośnie ograniczenia odbioru odpadów, gdzie Skarżąca powołała się na artykuł 6r ustęp 2 ustawy o utrzymaniu czystości w porządku gminach, gdzie wskazała, że gmina ma obowiązek odebrać na podstawie tego paragrafu każdą ilość odpadów komunalnych. Wyraził zdanie, że z artykułu 6r powyższe nie wynika, ustęp 2 mówi, że z pobranych opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, które obejmują koszty. Dodał, że są tam podpunkty, z których nie wynika, że odpady komunalne powstałe na nieruchomości gmina ma w nieograniczony sposób odbierać z posesji. Został pominięty aspekt PSZOK-u, gdzie można przekazać każdą ilość odpadów komunalnych.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że jedyna trudność polega na tym, że trzeba to przywieźć.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że w jego ocenie nikt tu nie stosuje żadnych ograniczeń, a przywołany artykuł z ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach nie wskazuje, że gmina ma obowiązek odebrać każdą ilość z nieruchomości. Kolejno powiedział, że mamy więc dwie możliwości odbierania z nieruchomości, a druga możliwość to jest taka, że w nieograniczony sposób każdy może odpady komunalne przekazać do PSZOK-u. Zapytał kolejno Kierownika, czy gmina odbiera ogólnie każdą ilość odpadów od mieszkańców?

Kierownik Mateusz Wszyński odpowiedział, że gmina odbiera każdą ilość odpadów od mieszkańców, żadną uchwałą nie ograniczono żadnych limitów.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że na PSZOK można przywieźć dowolną ilość, tylko problem polega na tym, że osoba zainteresowana we własnym zakresie musi to przywieźć, jeżeli trzy pojemniki, czy więcej będzie za mało.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak poprosił o wypowiedzenie się na punkt czwarty odnośnie zarzutu.

Radny Mariusz Rosiński powiedział, że chciałby wrócić do kwestii pierwszego punktu. Wskazał na zapis w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminie - paragraf 6f i ustęp 3a, że gmina może wprowadzić ograniczenia. W uchwale dopuszcza się ograniczenie „ilości zużytych opon, odpadów wielkogabarytowych i odpadów stanowiących części roślin pochodzących z pielęgnacji terenów zielonych, ogrodów, parków i cmentarzy stanowiących odpady komunalne oraz odpadów budowlanych i rozbiórkowych z gospodarstw domowych odbieranych lub przyjmowanych przez punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w zamian za pobraną opłatę za gospodarowanie i odpadami komunalnymi”. Zapytał, czy ma to jakiś związek. Jako gmina wprowadziliśmy ograniczenie, ale nie dotyczące ilości, tylko sposobu przekazywania. Mieszkanka kwestionuje to, że gmina nie może wprowadzić żadnych ograniczeń, że powinno być to odbierane. Zapytał, czy jest to regulowane przez jakiś przepis, czy nie?

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że nie wprowadziliśmy ograniczenia, tylko jedynie sposób świadczenia usługi.

Radna Teresa Krzyczkowska poprosiła o potwierdzenie, że to było już w regulaminie?

Radny Mariusz Rosiński zauważył, że ustawa chyba nic nie mówi o tym i podał, że jest punkt 3a, że można ograniczać ilość opon na przykład.

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że ograniczalibyśmy podjęciem stosownej uchwały, a takiej uchwały nie podejmowaliśmy.

Radny Mariusz Rosiński mówiąc o oponach dodał, że ustawa pozwala, żeby ograniczenia wprowadzić i my je mamy.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek powiedziała, że czytała w komentarzu, że kwestia ograniczeń, na przykład dotyczących popiołu zależy od wewnętrznych przepisów gminy.

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział i wskazał na artykuł 6r, ustęp 3b: „Dopuszcza się zróżnicowanie częstotliwości odbierania odpadów, w szczególności w zależności od ilości wytwarzanych odpadów i ich rodzajów, z tym, że w okresie od kwietnia do października, częstotliwość odbierania niesegregowanych, zmieszanych odpadów komunalnych oraz bioodpadów nie może być rzadsza...” My wprowadziliśmy terminowość odbioru odpadów popiołu, bo tutaj też jest taki zarzut. W przypadku popiołu zostało to wyodrębnione w obecnym przetargu jako osobna frakcja i teraz wyjdzie korzystniej i taniej. Do tej pory popiół trafiał do odpadów zmieszanych, co było zdecydowanie droższym odpadem. Teraz zostało to wyodrębnione jako osobna frakcja, będzie odbierana dużo taniej i odbierana jest w częstotliwości od początku października do końca marca, czyli w sezonie grzewczym. Dodał, że odpady zmieszane odbierane są zgodnie z przepisami ustawy o utrzymaniu czystości.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że również zgodnie z naszą uchwałą.

Radny Mariusz Rosiński dopytał o popiół. Wyraził zastanowienie, czy ustawa wskazuje, że nie można tego zrobić, czy można zrobić to, bo jest ograniczenie, że przez pół roku można, a potem trzeba samemu odwieźć. Dodał, że to jest zakwestionowane, że powinno być cały rokiem. Powiedział, że zastanawia się, na jakiej podstawie jest taki zapis.

Kierownik Mateusz Wyszynski odpowiedział, że ustawa wskazuje tylko konieczność odbioru odpadów zmieszanych i odpadów biodegradowalnych z częstotliwością raz na dwa tygodnie i tak odbieramy. Podał, że ustawa dopuszcza też zróżnicowanie częstotliwości odbioru innych odpadów na terenach wiejskich i miejskich.

Radna Teresa Krzyczkowska powiedziała, że w niektórych gminach plastik czy szkło są odbierane co dwa miesiące

Kierownik Mateusz Wyszynski dodał, że szkło w niektórych gminach odbierane jest raz na pół roku. Ustawa określa jasno po prostu, które odpady mają być odbierane z częstotliwością co dwa tygodnie - odpady biodegradowalne. Popiół wyodrębniliśmy jako osobną frakcję, wyodrębniliśmy ją z odpadów zmieszanych, do których ustawa się odnosi.

Sekretarz Rafał Karpiński mówiąc o odpadach zmieszanych podał, że ustawodawca tak to sprecyzował, żeby żadna gmina tego nie naginała do przetargu, żeby częstotliwość była w miarę częsta, żeby nie było żadnych różnych zagrożeń sanitarnych. Pozostałe odpady typu szkło nie stwarzają większych zagrożeń i mogą ewentualnie poczekać, tak jak sobie gminy ustalą.

Kierownik Mateusz Wyszynski dodał, że dopuszcza się zróżnicowanie częstotliwości odbierania odpadów, w szczególności w zależności od ilości wytwarzanych i ich rodzajów. W okresie od kwietnia do października częstotliwość odbierania niesegregowanych, czyli zmieszanych, też jest określona, że od kwietnia do października odpady zmieszane i bioodpady mają być odbierane nie rzadziej niż raz na tydzień z budynków wielolokalowych i nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie z budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Ustawa odnosi się tylko do dwóch rodzajów odpadów, zmieszanych i bioodpadów.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zapytała, na jakiej podstawie wyodrębniliśmy popiół, czy to też reguluje jakieś rozporządzenie?

Kierownik Mateusz Wyszynski odpowiedział, że jest to katalog odpadów i ustawa o odpadach dopuszcza wyodrębnienie innych szczególnych frakcji odpadów z zastosowaniem specjalnego kodu odpadu.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że w gminach, gdzie jest jeszcze sporo pieców tradycyjnych, to częściej odbiera się, bo jest więcej tych odpadów. W Serocku mieliśmy akcję wymiany pieców i dzięki temu mamy spore możliwości. Mamy gaz ziemny, więc aż takiego zapotrzebowania nie widzimy, żeby to bardzo często odbierać, nikt nam nie zgłaszał takich rzeczy. Dodał, że każdy odbiór podraża system i trzeba to wszystko wypośredkować i wyrównać.

Radny Sławomir Czerwiński zapytał, czy mieliśmy podstawę do tego, żeby ograniczyć do pół roku, czy ustawa nie nakazuje nam, żeby to odbierać przez cały rok?

Kierownik Mateusz Wszyński odpowiedział, że do popiołu nie odnosi się.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że jest to taka szczególna frakcja.

Kierownik Mateusz Wszyński podał, że jest wskazanie na bioodpady i odpady niesegregowane, zmieszane.

Radny Mariusz Rosiński zauważył, że nie jest napisane, że trzeba, ale nie jest napisane, że nie można, a dalszą regulację zrobiliśmy w uchwale. W uchwale przyjęliśmy regulamin i on to już precyzyjnie reguluje.

Kierownik Mateusz Wszyński podał, że uchwała podlegała zaopiniowaniu przez Sanepid, z tą częstotliwością określoną w uchwale.

Radny Mariusz Rosiński przypomniał, że Wojewoda zakwestionował dwa inne zapisy w regulaminie, tego nie zakwestionował. Wojewoda nie wydał żadnego rozstrzygnięcia nadzorczego ani nie ma informacji, żeby prowadził jakieś badanie regulaminu, czyli te kwestie omawiane zostały sprawdzone przez Wojewodę i wydaje się, że są zgodne z przepisami prawa.

Sekretarz Rafał Karpiński podał, że w kwestii formalno-prawnych rzeczy wydaje się, że wszystko jest w porządku, jeżeli organ nadzoru nie ma uwag oraz Sanepid, który to opiniował, bo regulamin został zaopiniowany pozytywnie, z daną częstotliwością wskazaną przez nas.

Radny Mariusz Rosiński zauważył, że gdyby Sanepid uważał, że odbiór jest za rzadko, to by pewnie nie zaopiniował tego pozytywnie, a może dałby jakieś zalecenia, żeby było częściej z powodu stwarzania jakiego zagrożenia np. epidemiologicznego. Powyższe zapewne nie stwarza zagrożenia, jeśli ktoś będzie trzymał popiół trochę dłużej niż do tej pory.

Radna Teresa Krzyczkowska odniosła się do punktu trzeciego mówiącego, że ograniczenie odbioru popiołu do sześciu miesięcy i wprowadzenie tych bioodpadów zniekształca kalkulację cen wykonawców i może prowadzić do nierównego traktowania podmiotów.

Kierownik Mateusz Wszyński odpowiedział, że głównym czynnikiem biorącym udział w postępowaniu i w wyniku postępowania była cena - zaoferowana cena za tonę odbioru odpadów. Dla wszystkich oferentów, którzy złożyli swoją ofertę, ceny w przetargu były ogłoszone jednakowe. Zarówno przy dostarczeniu pojemników na odpady biodegradowalne była ilość określona przewidywana, bo to jest zmienna, przewidywana ilość odpadów każdego rodzaju i również oferenci wskazywali cenę za odbiór poszczególnej tony odpadów, z uwzględnieniem ilości zbieranej w ciągu roku. Kierownik podał, że na tej podstawie została skalkulowana cena i czy tych odpadów będzie 100 ton plastiku, czy 150, a mniej szkła, na to nie mamy wpływu

i powyższe też zostało określone w specyfikacji, że podane ilości mogą ulec zmianie. Podkreślił, że wszyscy oferenci widzieli tą samą specyfikację warunków zamówienia.

Radny Mariusz Rosiński dopytał, czy oferenci wszyscy nie wiedzieli do końca, czy oni będą musieli to odbierać przez cały rok, czy raz w miesiącu ten popiół np., czy raz w roku, nie było to określone?

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że częstotliwość popiołu była określona w specyfikacji dla wszystkich jednakowa.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek wyraziła zdanie, że zarzut był taki, że jeżeli jakaś firma miałaby odbierać popiół tylko przez pół roku, to w ogóle nie przystąpiłaby do przetargu.

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że może być też tak, że przepisy prawa zarówno miejscowego, czy krajowego zmieniają się, do czego odbierający odpady musi się dostosować.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek powtórzyła, że jej zdaniem Pani chodziło o to, że pewne firmy nie przystąpiły z tego powodu.

Radny Mariusz Rosiński wyraził opinię, że firmy by przystąpiły, jakby wiedziały, że zarobią na tym więcej, bo będą odbierać przez cały rok i to będzie generować większe koszty.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że należy sprawdzić zarzuty Skarżącej i porównać to ze specyfikacją warunków zamówienia i z regulaminem i na tej podstawie badać tę sprawę.

Radny Mariusz Rosiński podał, że Komisja nie może jeszcze tego robić.

Kierownik Mateusz Wyszyński dopowiedział, że część pierwsza naszego zamówienia, czyli odbiór odpadów, nasz przetarg podzielony jest na dwie części zamówienia. Pierwsza część dotyczy odbioru odpadów sprzed posesji, druga część dotyczy odbioru odpadów z PSZOK-u i placówek medycznych. Pierwsza część przetargu jest w tej chwili w Krajowej Izbie Odwoławczej, ponieważ drugi oferent - drugi wykonawca, który złożył drugą ofertę, jest na drugim miejscu, złożył odwołanie od tego, więc przez miesiąc teraz będzie to w Krajowej Izbie Odwoławczej, odwołanie wpłynęło 19 grudnia. Kierownik wyjaśnił, że będzie jeszcze dodatkowa kontrola, ponieważ nasze przepisy prawa miejscowego były sprawdzane przez Wojewodę, opiniowane przez Sanepid, a teraz Krajowa Izba Odwoławcza również się wypowie co do zasadności naszego przetargu.

Radny Sławomir Czerwiński wyraził zdanie, że Skarżąca nie podważa naszych wewnętrznych aktów, czyli uchwał, tylko niezgodność SIWZ-u z tym, co mamy zapisane w regulaminie. Trzeba się zastanowić w kwestii, jeśli w regulaminie nie mamy ograniczenia terminowego i ilościowego, a w SIWZ-ie mamy.

Kierownik Mateusz Wyszyński powiedział, że odbiór popiołu jest zarówno w SIWZ-ie, jak i w regulaminie.

Radny Sławomir Czerwiński poprosił o potwierdzenie, że postępowanie od początku do końca rozstrzygnęło się i oferty wpłynęły na odbiór trzech pojemników, czyli wszyscy wiedzieli, że mają odbierać tylko trzy pojemniki, natomiast w regulaminie nie mamy tego ograniczenia.

Kierownik Mateusz Wyszyński powiedział, że mamy zapis, że musi się dostosować do zmieniającego się prawa miejscowego.

Radny Mariusz Rosiński podał, że jest to taka sama sytuacja jak z popiołem. Ktoś miał wystartować w przetargu, w którym miał odbierać tylko trzy pojemniki, czyli mniej się zarobi, więc podejmuje decyzję, że nie startuje w tym przetargu, bo to się nie opłaci. Dodał, że jak gdyby zasady zostały zmienione w trakcie gry i to jest taki zarzut.

Radna Teresa Krzyczkowska powiedziała, że przetarg ogłoszono przed uchwaleniem regulaminu.

Radny Mariusz Rosiński zapytał, czy zmiany nie wymagały tego, że jeszcze raz powinien być ogłoszony przetarg. Zauważył, że jeśli jest przepis, który mówi o tym, że można zmienić reguły w trakcie i to nie budzi żadnej konsekwencji, to powyższe jest w porządku dodał, że jest to kluczowa sprawa tego pisma.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek dopytała o kwestię, że przetarg był ogłoszony przed uchwaleniem regulaminu.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak zauważył, że przetarg można dużo wcześniej ogłosić.

Kierownik Mateusz Wyszyński powiedział, że trzeba wziąć pod uwagę, że on musi być miesiąc czasu opublikowany, później jeszcze jest potrzebny kolejny miesiąc.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak zauważył, że nie ma odniesienia się do danej uchwały i wiadomo, że regulamin może być zmieniany w trakcie roku, ale podejmując uchwałę, Rada nie może tego regulaminu zmieniać znacząco w stosunku do tego, co zostało już wcześniej ustalone w specyfikacji warunków zamówienia. Natomiast tutaj nie odnosi się nikt do konkretnej uchwały, która mówi o danym regulaminie, do uchwały jako prawo miejscowe.

Radny Mariusz Rosiński wskazał na punkt czwarty, gdzie zostało zakwestionowane też, że nie jest zgodne z artykułem 102 ustawy o zamówieniach publicznych w postępowaniu zamówień publicznych. Podał, że ten zapis mówi, że wartość zamówienia powinna być ustalona na minimum na 60 dni przed rozstrzygnięciem, przed otwarciem. Powiedział, że nie wie, jak to szczegółowo wygląda, ale też taki zarzut był kwestionowany.

Kierownik Mateusz Wyszyński wyjaśnił, że chodzi o artykuł sto pierwszy.

Radny Mariusz Rosiński zapytał, kiedy została podana do wiadomości wartość tego zamówienia? Wskazał na kwestionowanie tej sprawy.

Kierownik Mateusz Wyszynski wyjaśnił, że w tym momencie nie odpowie konkretnie, bo były różne daty w tym postępowaniu, były też zapytania od wykonawców, było też odwołanie.

Sekretarz Rafał Karpiński podał, że kluczowe to jest to, że wszyscy oferenci mieli te same informacje do przygotowania oferty.

Kierownik Mateusz Wyszynski podkreślił, że przetarg był ogłoszony na platformie zamówień, jest to przetarg europejski, ponieważ przekracza określoną kwotę. Był opublikowany na platformie i wszyscy widzieli tą samą specyfikację warunków. Wpływały zapytania do tej specyfikacji, do części odnosiliśmy się pozytywnie i wszystkie informacje, wszystkie zmiany, które były, były publikowane dla wszystkich do jednakowej wiadomości.

Sekretarz Rafał Karpiński podał, że pytania, które ktoś zadał, też były przekazywane do wiadomości pozostałych.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek powtórzyła, że jeżeli ktoś zobaczył, że jest tylko pół roku, to mógł zrezygnować, albo że są trzy pojemniki, to też mógł.

Kierownik Mateusz Wyszynski podał, że popiół pojawił się pierwszy raz w tym przetargu, w tym zapytaniu i nie stanowi on takiej ilości odpadów, żeby to wpłynęło na całkowitą wartość oferty. Największą wartość oferty stanowią odpady zmieszane, odpady biodegradowalne i cena.

Radny Sławomir Czerwiński powiedział, że procedura zamówień publicznych dopuszcza, żeby zamawiający, czy oferenci składali zapytania. Zapytał, czy było jakieś zapytanie od któregośkolwiek z oferentów odnośnie ilości, czy zamawiający dopuszcza zwiększenie i na przykład była odpowiedź, że nie dopuszcza tego zwiększenia?

Kierownik Mateusz Wyszynski odpowiedział, że były też inne zapytania. Wyjaśnił dalej, że w prawie zamówień publicznych jest tak, że musimy ustalić minimalną wartość zamówienia, że potencjalny wykonawca musi wiedzieć minimalną wartość zamówienia, którą osiągnie i chyba jest to 80% i oznacza to, że wykonawca wie, o jaką minimalną wartość zamówienia się ubiega, dokładnie.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że jeszcze musimy dokładnie sprawdzić te pytania.

Radny Sławomir Czerwiński powiedział, że jego zdaniem ważne jest powyższe, bo jeżeli odmówiliśmy któremuś z wykonawców odpowiedzi i jeśli powiedzieliśmy, że nie, ograniczamy tylko do trzech...

Kierownik Mateusz Wyszynski odpowiedział, że nie było pytania odnośnie trzech.

Radny Mariusz Rosiński dopytał o kwestię odwołania się firmy.

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że przede wszystkim dotyczyło niskiej ceny wybranej oferty oraz informacji pojawiających się w mediach w sprawie instalacji, gdzie wywozi odpady.

Radny Mariusz Rosiński dopytał, czy zakwestionowano firmę, która wygrała?

Sekretarz Rafał Karpiński podał, że teraz nie ma już regionalizacji i pojawiały się informacje, że firma mogła zaproponować mniejszą cenę, bo instalacja w innym miejscu była tańsza.

Radny Mariusz Rosiński dopytał, czy odwołanie nie dotyczyło spraw dzisiaj poruszanych?

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że nie i wyjaśnił, że oferta składała się z kilku pozycji przewidywanych ilości różnych odpadów, co jako iloczyn oferowanej ceny stanowiło to, czy ta oferta wygra, czy nie wygra. Więc każdy wykonawca wiedział, ile przewidujemy odpadów danego rodzaju, jaką on ma dać cenę, żeby jego oferta była najtańsza.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że widać walkę o rynek, bo to jest dość spory rynek, widać to po zapytaniach o dostęp do informacji publicznej, które pojawiają się wtedy, kiedy się kończy umowa, są zapytania z firmy przeciwnych, prosby o udostępnienie umów, faktur itd.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że w jego ocenie Komisja Rewizyjna powinna się tą sprawą zająć i wyrazić to w głosowaniu.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że ostatecznie Rada podejmie decyzję.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że jeżeli Komisja teraz oceni, że to nie wchodzi w zakres jej kompetencji, obowiązków, to można poinformować Pana Przewodniczącego, że Komisja stwierdziła, że to nie jest temat dla Komisji Rewizyjnej, tylko że dla Komisji Skargowej. Ponownie powiedział, że uważa, że jest to temat dla Komisji Rewizyjnej.

Sekretarz Rafał Karpiński zauważył, że chodzi o kontrolę legalności.

Radny Sławomir Czerwiński podał, że kontrolujemy proces tego postępowania, więc wydaje się, że powinna Komisja Rewizyjna.

Sekretarz Rafał Karpiński przypomniał, że Regionalna Izba pisze, że Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania zlecone przez Radę Gminę, Radę Miejską w zakresie kontroli, więc Komisja Skargowa nie powinna raczej się tym zajmować.

Radny Mariusz Rosiński zapytał Przewodniczącego, czy Komisja chce kontrolować sprawę, czy Rada powinna zlecić kontrolę? Powiedział, że nie chciałby dzisiaj podejmować tej decyzji i zaproponował, aby Komisja spotkała się jeszcze raz.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak przypomniał, że dzisiaj jest temat zapoznania się ze sprawą.

Radny Mariusz Rosiński powtórzył, że nie jest w stanie dzisiaj podjąć tej decyzji, chce przeanalizować wyjaśnienia od Pana Sekretarza i od Pana Kierownika.

Sekretarz Rafał Karpiński wskazał, że Regionalna Izba Obrachunkowa nie oczekuje odpowiedzi ze strony Rady, tylko w załączeniu przekazała wspomnianą korespondencję celem rozpatrzenia zgodnie z właściwością. Czyli temat został przekazany dalej, żeby odpowiedni organ się tym zajął, a osobą, która może oczekiwać wyjaśnień od Komisji, od Rady jest Pani Skarżąca, czyli Pani, która martwi się o firmy odbierające odpady, że było, jej zdaniem, naruszenie zasad konkurencyjności.

Radny Mariusz Rosiński powiedział, że jeżeli Komisja nie chce dzisiaj decydować, to temat będzie w zawieszeniu. Oczywiście należy być w porządku w stosunku do Mieszkanki, która złożyła pismo i w odpowiednim terminie udzielić jej odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że na tym etapie można odpowiedzieć tylko w tej sprawie, jakie kroki podjęła Komisja, że zapoznała się z tematem. Przypomniał, że będą w najbliższym czasie posiedzenia Komisji poświęcone ustaleniu harmonogramu pracy na rok następny oraz sprawozdania za rok działalności i wówczas będzie można omówić szczegółowo i podjąć decyzję.

3. Sprawy różne.

Radny Mariusz Rosiński korzystając z obecności Pana Kierownika, Pana Sekretarza zapytał o rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody w kwestii regulaminu utrzymania porządku, czystości gminy, gdzie zostały dwie rzeczy zakwestionowane: mycie samochodów w miejscach innych niż publiczne oraz wyprowadzanie psów na smyczy, w kagańcach. Dopytał, czy jeśli Wojewoda to unieważnił, czyli nie mamy tego zapisu, to co nas w tej chwili obowiązuje, czy nas obowiązuje zapis w ustawie i jaki jest zapis w ustawie? Zapytał, jak wygląda prawo, jeżeli chodzi o wyprowadzanie psów na terenie gminy i przypomniał, że Wojewoda nam sugerował, żeby dopisać jakieś szczegóły typu, że pies jest chory i w kwestii rasy.

Kierownik Mateusz Wszyński odpowiedział, że chodziło o to, żeby dopisać, jeżeli chodzi o psy rasy agresywnej, więc zapisaliśmy wprost, że psy rasy agresywnej mają być wprowadzane w kagańcu, na tym się nasz zapis kończył. Wojewoda zakwestionował to, że nie określiliśmy wyjątków, jeżeli chodzi o psy chore, stare, czy że ich warunki zdrowotne nie pozwalają im kagańca założyć i dlatego nam ten zapis został uchylony. Podał, że wprowadziliśmy zapis

dotyczący zakazu mycia pojazdów w miejscach publicznych. Okazuje się, że powinniśmy określić nie zakaz mycia z pojazdów w miejscach publicznych, ale warunki mycia w miejscach innych niż miejsca publiczne, mimo iż napisaliśmy, że mycie pojazdów na terenach prywatnych jest dopuszczalne z użyciem środków biodegradowalnych. Podał też, że telefonicznie dostaliśmy 10 uwag w kwestii regulaminu, a finalnie zostały zakwestionowane tylko dwa zapisy, czyli one nie powinny się pojawić w regulaminie, ewentualnie powinny być zmienione. Dodał, że jeżeli chodzi o psy rasy agresywnej i warunki ich wyprowadzania, precyzuje to też kodeks wykroczeń, obowiązkiem właściciela jest takie utrzymanie psa, żeby nie stwarzał on zagrożenia dla osób postronnych i odpowiada za to właściciel, więc nie mając tego zapisu i tak ta osoba podlega wykroczeniu.

Radny Mariusz Rosiński poprosił o doprecyzowanie, co w sytuacji, jeżeli ktoś spaceruje np. nad wodą, bulwarem z psem, bez smyczy?

Kierownik Mateusz Wszyński wyjaśnił, że powinno się w taki sposób wyprowadzić zwierzę, żeby nie stwarzało zagrożenia dla osoby postronnej. Obowiązkiem właściciela jest wyprowadzanie psów w taki sposób, aby sprawować nad nim pełną kontrolę.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek podała, że kiedyś było napisane, że pies ma być pod kontrolą, nie było określone, na czym ta kontrola polega.

Kierownik Mateusz Wszyński podał, że my określiliśmy warunki wyprowadzania, że rasa agresywna ma być definitywnie w kagańcu, a nie stworzyliśmy wyjątków od tej reguły, jeśli pies jest chory, stary. Odczytał następnie: „Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków o strażach i przytrzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do tysiąca złotych, albo karze nagany.”

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zapytała o dokonywane kontrole i sprawdzanie, czy śmieci są wystawiane zgodnie z deklaracją i zapytała, czy jest jakaś siła sprawcza, która sprawdzi, czy ilość osób podanych w deklaracji jest prawdziwa?

Kierownik Mateusz Wszyński wyjaśnił, że temat jest trudny, dlatego, że to jest trudne do ustalenia, bo opłaty za gospodarowanie odpłatami nie uzależnia się od ilości osób zameldowanych, tylko od ilości osób zamieszkałych. Może być inna ilość osób zameldowanych, inna ilość zamieszkałych i wszelkimi możliwymi sposobami staramy się to sprawdzać, weryfikować. Powiedział, że teraz na koniec roku wyszło z urzędu 13 wezwań do złożenia dodatkowych wyjaśnień, dlatego, że mamy pewne rozbieżności, jeżeli chodzi o ilości osób zamieszkałych, zameldowanych, bo zderzyliśmy to z ilością wody zużywanej. Podał, że nie zawsze wszystko idzie w parze, bo być może było podlewanie ogródków, więc ilość zużytej wody też była inna. Staramy się, żeby po prostu to jak najbardziej uszczelnić, kontrolujemy sytuację.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek dopytała, czy są jakieś regulacje, żeby to uszczelnić np. w sytuacji, gdy w deklaracji są dwie osoby, a mieszkają cztery.

Kierownik Mateusz Wyszyński odpowiedział, że pierwszym sygnałem jest zameldowanie, drugim sygnałem jest ilość zużywanej wody, trzecim sygnałem jest wiek osób zamieszkujących daną nieruchomość. Jeżeli są to dzieci, można sprawdzić, do której szkoły na terenie naszej gminy uczęszczają, gorzej jest, jeżeli chodzi o rodzinę typu ciotka, wujek, to o takiej osobie nie mamy informacji i możliwości zweryfikowania tego. Wyjaśnił, że patrzymy na ilość osób zgłoszonych w deklaracji, ilość osób zameldowanych, jeżeli wychodzi rozbieżność, zderzamy z ilością zużytej wody, patrzymy później pod kątem wieku, zderzamy wtedy, czy to są osoby uczące się. Jeżeli są w wieku szkolnym podstawowym i mogą uczęszczać tutaj do nas, to weryfikujemy, czy uczęszczają do naszych szkół i wtedy wzywamy do wyjaśnień. Jeżeli, są w wieku szkolnym, ale nie mamy informacji, że chodzą tutaj do szkoły, to wtedy wzywamy do okazania innych dokumentów np., że mieszka w internacie, czy gdzieś indziej.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak powiedział, że może trzeba wprowadzić system jednolity dla wszystkich. Podał, że we wspólnotach jest naliczanie z liczników zużytej wody.

Kierownik Mateusz Wyszyński powiedział, że nie wszystkie domy jednorodzinne mają liczniki, bo są studnie prywatne.

Radna Teresa Krzyczkowska wskazała na gospodarstwa, gdzie są zwierzęta i wówczas trzeba by było oddzielić wodę do zużycia przez ludzi i przez zwierzęta.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek powiedziała o płaceniu za wodę ryczałtem.

Kierownik Mateusz Wyszyński dodał, że regularnie współpracujemy z MPWiK, bo płacimy za ścieki i płacimy też od ilości osób zamieszkujących, więc zderzamy te informacje, które mamy z MPWiK, ile osób zostało zgłoszonych do ścieków, ile osób zostało zgłoszonych do deklaracji śmieciowych. Też się zdarzają rozbieżności. Są sytuacje takie, że z meldunków dostajemy raz na kwartał lub raz na pół roku, w zależności od ilości tych informacji, dane o nowych narodzinach pod danymi adresami. I wtedy też wiemy na przykład, że w czerwcu tego roku urodziło się dziecko pod danym adresem, a cały czas w deklaracji są zgłoszone tylko dwie osoby. Więc też jest sygnał, żeby tą osobę wezwać do złożenia wyjaśnień i ewentualnie wszcząć postępowanie nakładające wyższą opłatę.

4. Zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Mariusz Kusiak wobec wyczerpania porządku obrad zamknął posiedzenie Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Mariusz Kusiak

Przygotowała: Anna Brus